

Powtórne przyjście Jezusa

„Przyjdę znowu i wezmę was do siebie” – Ew. Janna 14:3

Ponieważ upodobało się Bogu objawić nam prawdę o osobistym powtórным przyjściu Pana Jezusa, naszym głównym staraniem powinno być, abyśmy nie stracili tej wiary z horyzontu naszych rozmyślań, by słowa Pana: „Przyjdę znowu” nie straciły na ważności. Rozważmy też nasze stanowisko względem tej nauki. Każdy sługa społeczności wierzących niech postawi sobie naczelne pytanie, co powinien przedsięwziąć w pracy dla Pana, a przede wszystkim, jak przebudzić tych, którym ciągle się zdaje, że Pan odwołacza ze swoim przyjściem? Ponadto niech powie: – Znaki obecności Pańskiej są tak wyraźne, że nie chciałbym, abym ja sam ani ktokolwiek inny okazał się wobec nich niewierzący. Obyśmy nie potknęli się o kamień niewiary, jak uczynili to faryzeusze i uczeni w Piśmie w czasie Żniwa pierwszej obecności Pana Jezusa. Byli oni tak dumni i podobający się sobie, a zarazem zaślepieni niewiarą, że nawet cuda uzdrawiania i wskrzeszania ludzi z martwych nie potrafiły otworzyć ich oczu na obecność zapowiedzianego przez proroków Mesjasza.

„Nauczycielu, chcemy widzieć od ciebie znak”

wołali niektórzy z uczonych w Piśmie faryzeuszy (Mat. 12:38).

Zapamiętajmy ostre słowa nagany skierowane do nich przez Pana:

„Pokolenie złe i cudzołożne znaku żąda, ale nie otrzyma innego znaku jak tylko znak Jonasza proroka” – w. 39.

Umiłowani! Nie poddajmy się pokuszeniu podobnemu do tego, jakie ogarnęło uczonych faryzeuszy. Czyż mało było znaków mesjańskiego posłannictwa Zbawiciela? Dziesiątki, może setki znaków świadczyły o Jego obecności. Cuda nakarmienia tysięcznych rzesz kilkoma chlebami, uzdrowienia z trądu, paraliżu, fizycznej ślepoty i wszelkiej ludzkiej niemocy głośno wołały, że to jest ten zapowiedziany Mesjasz! Lecz oni nadal żądali znaku, kierując do Pana swoje naszpikowane samozadowoleniem podchwytliwe pytania. Nie przekonał ich nawet znak Jonasza proroka, który otrzymali – śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Nadal pozostali w nieświadomości.

Pan przyrównał ich do dwóch grup kapryśnych dzieci bawiących się na rynku: „A do kogo przyrównam to pokolenie? Podobne jest do dzieci, które siadają na rynku i wołają na swoich rówieśników, i mówią: Graliśmy wam na flecie, a nie tańczyliście, śpiewaliśmy wam żałobne pieśni, a nie płakaliście. Albowiem przyszedł Jan, nie jadł i nie pił, a mówią: Demona ma. Przyszedł Syn Człowieczy, jadł i pił, a mówią: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników” – Mat. 11:16-19. Ten kaprys jest elementem łączącym obraz z jego wyjaśnieniem. Faryzeusze i nauczyciele Prawa byli równie kapryśni w stosunku do Jana Chrzciciela, jak i Jezusa. Zawsze z nich niezadowoleni i zawsze im przeciwni. Czy w naszych czasach nie znajdujemy podobnie postępujących chrześcijan? Ciągłe dysputy, wiedzą spory wokół słów, wynajdują nieścisłości w teraźniejszej Prawdzie, na której urosli i wzbogacili się. Mówią: – My wiemy najlepiej. Zachowują się jak kapryśni chłopcy, czyniąc zarzuty innym pracownikom na żniwnym polu Pana Jezusa. Często negują ogólnie przyjęte formy pracy i nie zdradzają ochoty do współdziałania. Chociaż chcą, co dają się zauważyć, być razem, ale działać osobno.

Ostatnie słowa wersetu 19 brzmią następująco: „I usprawiedliwiona została mądrość na podstawie swoich uczynków”. Jedną z wielu interpretacji tego tekstu jest, że każdy z ludzi, o których wyżej powiedzieliśmy, znajduje dla siebie usprawiedliwienie dla swej negatywnej postawy. Główna jednak przyczyna sprzeciwu zdaje się tkwić w zupełnie czym innym. W relacjach Pana Jezusa z uczonymi w Piśmie przyczyną była niewiara tych drugich w aktualne dzieło Chrystusa.

Ku ich zawstydzeniu Pan mówił:

„Biada tobie, Chorazynie, biada tobie, Betsaido; bo gdyby w Tyrze i Sydonie (miasta pogańskie) działały się te cuda, które u was się stały, dawno by w worze i popiele pokutowały. Ale powiadam wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dniu sądu aniżeli wam” – Mat. 11:21-22.

Ludzie w tych miastach nie posiadali takiej znajomości prorocत्व, jaką mieli Żydzi, a szczególnie klasa kapłańska. Dalej Pan mówił:

„Mężowie z Niniwy staną na sądzie wraz z tym pokoleniem [gdy zostaną podniesieni z grobów w czasie Tysiąclecia] i spowodują jego potępienie, gdyż na skutek zwiastowania Jonasza up-



amięтали się, a oto tutaj więcej niż Jonasz” – Mat. 12:41.

Powyższe słowa wskazują, że świadkowie wydarzeń i czynów pierwszej obecności Jezusa poniosą piętno wstydu z powodu swej niewiary, kiedy Chrystus objawi się im w chwale swego Królestwa.

Nasz Pan poświęcał jednak dużo czasu i troski na objaśnianie Prawdy swym pokornym i gorliwym naśladowcom. Tylko tacy dostrzegali w Nim posłańca Bożego i rozumieli wypełniające się proroctwa dotyczące czasu pierwszej obecności. Oni nie żądali znaku z nieba, dla nich wystarczającym znakiem były czynione przez Pana dzieła.

Wielka wiara nie potrzebuje nadprzyrodzonych dowodów – są one dla niej zbyteczne. W zupełności zadawała się małymi świadectwami dzieła Bożego. Tylko słaba wiara żądać będzie znaków z nieba. Taką nikłą wiarą odznaczali się przywódcy żydowscy, dlatego też poselstwo Jezusa i Jego czyny nic dla nich nie znaczyły. Tylko prawdziwie poświęceni i pokorni rozpoznali czas i sposób pierwszego przyjścia Pana.

Uczeni faryzeusze widzieli czyny wskazujące na Pańską obecność i słyszeli poselstwo Królestwa, a jednak brak wiary utrudnił im rozpoznanie właściwego czasu i dzieła Pańskiego dotyczącego Żniwa Wieku Żydowskiego. W wielu przypadkach poganie zawstydzali wodzów Izraela. Wspomnijmy tu Samarytankę przy studni, setnika z Kafarnaum, niewiastę kananejską – matkę chorej dziewczynki, Samarytanina – jednego z dziesięciu uzdrowionych, i tym podobnych, o których Pan mówił:

„Zaprawdę, u nikogo w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazłem. A powiadam wam, że wielu przybędzie ze wschodu i zachodu, i zasiądą do stołu z Abrahamem i z Izaakiem, i z Jakubem w Królestwie Bożym. Synowie Królestwa [niewierni Żydzi] zaś będą wyrzuceni do ciemności na zewnątrz; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” – Mat. 8:10-12.

Widzimy więc, iż niewiara stała się przyczyną odrzucenia wielu synów Izraela od łask niebiańskich. Wprawdzie znajdą się oni w Królestwie Chrystusowym, zostaną ponownie wszczępieni w pień Abrahamowej obietnicy, lecz już jako ziemskie nasienie, bowiem niebiańskie, duchowe utracili z powodu swojej niewiary.

Niewiara cielesnego narodu izraelskiego jest wielką przestrogą dla Izraela duchowego. Święty Paweł pisał:

„Wy zaś, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was dzień ten jak złodziej zaskoczył. Wy wszyscy-

cy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie należymy do nocy ani do ciemności. Przeto nie śpijmy jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi” – 1 Tes. 5:4-6

Apostoł Pański wołał jakby: O, wy, którzy nie wierzycie – obudźcie się! Nie bądźcie podobni do niewiernych synów Izraela z czasów pierwszego przyjścia Jezusa, lub do ludzi za dni Noego, którzy jedli, pili, żenili się i za mąż wychodzili aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki i nastał potop, i wytracił wszystkich (Łuk. 17:27). To wskazuje, iż wierny Kościół znajdzie swe schronienie w pozaobrazowej arce – w Chrystusie, a przykro będzie niewiernym znaleźć się w niszczącej fali ucisku.

Zatem jako roztropni synowie światłości uzbrojmy się w tarczę wiary i odpłynmy od brzegów niewiary na głębie Słowa Bożego, które ukaże naszym oczom niezbite dowody obecności Syna Człowieczego. Niech otaczające ciemności czasów rozświecili pochodnia Słowa Bożego, aby wytyczona droga stała się wyrazista i prowadziła do właściwego celu – do obietnic wysokiego powołania. Nie rozpalajmy własnego łuczywa, wydającego słaby blask, który niechybnie może nas poprowadzić na mierziny niewiary. Nie burzmy dzieła Bożego, nie ustawiamy po swoim Jego planów, nie przesuwamy wskazówek zegara i nie przyśpieszamy ani opóźniamy czasu. W ten sposób możemy przynieść szkodę, a nie pożytek tym dzieciom Bożym, które od lat z ufnością patrzą na dzieło Żniwa końca wieku Ewangelii i budują się w najświętszej wierze Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Czas jest bliski i dzieło wyboru Kościoła dobiega końca, zatem głos mówiący: „zaczniemy wszystko od początku” – nie znajduje uzasadnienia. Głosem rozsądku będzie mówić – dokończmy dzieło rozpoczęte na początku ery chrześcijańskiej. Nie zginiatajmy rozwiniętego kwiatu, chcąc znów zrobić z niego pączek, gdyż nic dobrego z tego nie wyniknie. Połamiemy jedynie i zniszczymy jego piękne, kolorowe płatki!

Droży w Panu,iedzmy o tym, że Szatan chodzi jako lew ryczący (1 Piotra 5:8) i stara się zepchnąć wierne dziatki Boże z prawidłowo zajętego stanowiska i uwikłać w problemach i niejasnościach. Pan spełnił swą obietnicę, którą zawarł w słowach: „Przyjdę znowu”. Z naszej więc strony należy zrobić wszystko, jeśli chodzi o naszą wiarę, aby drugi człon tego wersetu, który brzmi: „i wezmę was do siebie”, znalazł swoje wypełnienie w nas. Dałby Bóg, abyśmy byli godni uczestniczyć z naszym Panem w Jego chwale. Dlatego też nie dajmy się wytrącić z naszej stateczności i sprowadzić w zaciemnienie względem czasu, aby nie zostało zburzone to, co dotychczas przy Bożej pomocy budowaliśmy. Przyjmijmy sobie apostołskie przestrogi:



„Umiłowani, nie każdemu duchowi wierzcie, lecz badajcie duchy, czy są z Boga” – 1 Jana 4:1;

„Abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu” – Efezj. 4:14;

„Nie dajcie się zwodzić przeróżnym i obcym naukom” – Hebr. 13:9;

„Wielu bowiem jest niekarnych, pustych gadułów, zwodzicieli” – Tyt. 1:10;

„Wiedźcie przede wszystkim to, że w dniach ostatecznych przyjdą szydery z drwinami [...] i będą mówić: Gdzież jest przyobiecane przyjście jego? [...] Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz

okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania” – 2 Piotra 3:3-4,9.

O, pokryte niewiarą oczy, zobaczcie złotą koronę obecnego Króla i przyjmijcie Go! Wiedźcie, że ci, którzy są obciążeni sprawami tego świata, nie dostrzegą znaków czasu, aż minie żniwo i zakończy się lato szczególnej łaski.

O, Panie, objaw się w swej chwale tym, którzy Cię nie widzą! Ukaż im swe berło, kruszące potęgę władców tej ziemi, i obwieść swoje panowanie nad całym światem! Niech tron Twój rozbłyśnie chwałą Twojej obecności, bo Twoje jest Królestwo i moc, dostojęństwo i władza na wieki wieków. Amen.

Rorata Roman
R-
„Straż”